

Raper Eminem przesłuchiwany przez amerykańską bezpiekę

27 października 2019

Pierwsza poprawka amerykańskiej konstytucji (o wolności słowa) ma swoje ograniczenia. Wczoraj portal „BuzzFed News” ujawnił, że w styczniu zeszłego roku Secret Service (SS), zajmujący m.in. bezpieczeństwem prezydenta, przesłuchiwał Eminema w związku z jego „groźnym” albumem „Revival”, wydanym trzy tygodnie wcześniej...

Tajne służby dopadły artystę nagrodzonego Oscarem, gdyż mocno się zaniepokoiły jednym z utworów na tym albumie – „Framed”. Chodzi nie tyle o krwawą historię, którą opowiada, co o pewne fragmenty mocno nieprzychylne (delikatnie mówiąc) prezydentowi Trumpowi i jego córce Ivance, której inteligencja została równie mocno podważona. Pytanie, co robi ciało Ivanki („blond-idiotki”) w bagażniku bohatera lirycznego tekstu szczególnie zainteresowało SS.

□

Według „BuzzFed News”, na Eminema doniósł jeden z dziennikarzy TMZ – bardzo chciał wiedzieć, czy Eminem stał się obiektem śledztwa, z powodu swych „gróźb”. SS nie odpowiedziało mu, lecz uznało, że słowa Frame są „niewłaściwe” i rzeczywiście stanowią „groźbę” dla prezydenta i jego rodziny. Eminem latem ubiegłego roku wydał kolejny album – „Kamikaze”, na którym znalazł się przebój „The Ringer”. Eminem wspomina w nim o swoim doświadczeniu ze służbami.

□

„Kamikaze” okazał się wielkim sukcesem komercyjnym, został „złotą płytą” w kilka tygodni. Co do SS, po długich naradach postanowiono odpuścić ściganie rapera, choć przydano mu

etykietkę „recydywisty”. Ma w Stanach zbyt wielu fanów.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu